

# Guzewicz, Wojciech

---

"Widerstand ist nicht das richtige Wort. Katholische Priester, Bischöfe und Theologen im Dritten Reich", Georg Denzler, Zürich 2003 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 22, 512-515

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Georg Denzler, *Widerstand ist nicht das richtige Wort. Katholische Priester, Bischöfe und Theologen im Dritten Reich*, Pendo Verlag Zürich 2003, ss. 304.

Wraz z zakończeniem II wojny światowej w historiografii (i to nie tylko niemieckiej) często pojawia się problem opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech w okresie III Rzeszy. Po pewnym kryzysie tego co niekiedy określa się jako *Widerstandlegende* (opozycja niemiecka – to legenda!), zapoczątkowanej w latach sześćdziesiątych, powracają badania udokumentowane, ujmujące tę kwestię syntetycznie. Warto w tym miejscu wymienić m. in. publikacje: *Unmöglich, sich zu entziehen? Katholische und Evangelische Jugend im nationalsozialistischen Staat* (Düsseldorf 1989)<sup>1</sup>, *Die Ausstellung Katholischer Widerstand gegen den NS-Rasse-Mythus 1931-1945. Idee und Gestaltung* J. Bernd Wittschier, Bad Neuenahr–Ahrweiler 1985)<sup>2</sup>, czy K. Hoffmana, *Eine katholische Generation zwischen Kirche und Welt. Studien zur Sturmchar des Katholischen Jungmännerverbandes Deutschlands* (Augsburg 1992)<sup>3</sup>.

Problematyką opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech zajął się także G. Denzler w książce pt.: *Widerstand ist nicht das richtige Wort. Katholische Priester, Bischöfe und Theologen im Dritten Reich* (Opozycja jest niewłaściwym słowem. Katolicy księża, biskupi i teologowie w III Rzeszy). Przedmiotem badań autora stała się grupa kilkunastu katolickich biskupów, kapłanów i teologów – osób stojących na czele Kościoła niemieckiego. Całość pracy została podzielona na sześć części: wstęp, 4 rozdziały i zakończenie, które stanowi debatę na temat książki Goldhagena o stosunku Kościoła do holocaustu, wydanej w Niemczech w 2002 r.)<sup>4</sup>.

We wstępie autor scharakteryzował krótko relacje państwo-Kościół w okresie III Rzeszy. Zwrócił przy tym szczególną uwagę na zawarty 20 lipca 1933 r. konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a państwem niemieckim oraz na wynikające z tego faktu konsekwencje.

W pierwszym rozdziale: *Katholische Zugänge zum Nationalsozialismus* (Katolicki dostęp do narodowego socjalizmu) Denzler stawia tezę o

<sup>1</sup> Publikacja zawiera głównie materiały źródłowe różnego pochodzenia, dające wgląd w życie wewnętrzne katolickich organizacji, biegnące jak gdyby obok i przeciw stwarzanym przez reżim ograniczeniom.

<sup>2</sup> Książaka ta informuje o wszystkich znanych rodzajów opozycji w Niemczech w latach 1933-1945.

<sup>3</sup> Wprowadzone studium to daje obraz tylko jednej katolickiej organizacji, ale za to pokazuje na czym polegała opozycja, wyrażająca się w działaniu w każdych okolicznościach z dostosowaniem się do nich.

<sup>4</sup> Szerzej o tej książce pisze W. Guzewicz na łamach „Elckich Studiach Teologicznych”, w tomie 4 z 2003 r.

„współdziałaniu” Kościoła z nazizmem (s. 49)<sup>5</sup>. Na potwierdzenie tego przedstawia sylwetki czterech najwybitniejszych teologów niemieckich z omawianego okresu: Karla Adama (profesora dogmatyki na uniwersytecie w Tübingen), Michaela Schmausa (profesora dogmatyki na uniwersytecie we Freisingu), Josepha Lortza (profesora misjologii na uniwersytecie w Würzburgu) oraz Antona Stonnera (docenta teologii na uniwersytecie w Pradze). Wszystkie wymienione postacie – zdaniem autora – opowiadały się za tym nowym kierunkiem politycznym, aczkolwiek zupełnie z innych powodów. Przykładowo K. Adam widział w Hitlerze „nowego Mesjasza”, który dany jest narodowi niemieckiemu, aby odnowić jego katolicyzm (s. 50). Z kolei J. Lortz upatrywał w nim jedyną zaporę dla komunizmu i szybko postępującego liberalizmu (s. 71).

Kolejny rozdział zatytułowany: *Die Philosophisch–Theologische Hochschule Bamberg im Dritten Reich* (Wyższa Szkoła Filozoficzno-Teologiczna w Bambergu w III Rzeszy) traktuje o wydziale filozoficzno-teologicznym na uniwersytecie w Bambergu. Autor bazując na własnym doświadczeniu nakreśla stosunek uczelni wyższych do nazizmu po 1933 r., tj. po podpisaniu konkordatu (Nb. artykuł 19 konkordatu mówił o swobodzie działania uniwersytetów). Stawia przy tym tezę, że wszystkie dziedziny życia (a więc także i nauka) były reglamentowane wymogami podyktowanymi przez reżim, co w gruncie rzeczy prowadziło do stagnacji i „powolnego umierania uniwersytetów” (s. 97). W dalszej części autor przedstawia relacje katolickich profesorów do Hitlera i jego polityki. Stwierdza, że ogół profesorów zachowywał się biernie, ponieważ chciał uchronić przez to uniwersytet i studentów od restrykcji ze strony państwa (s. 83). O ile pierwsza teza jest możliwa do przyjęcia, gdyż ma swoje potwierdzenie w źródłach, o tyle druga teza stanowi materiał niezwykle dyskusyjny. Faktem jest bowiem, że w momencie wybuchu II wojny światowej działał tylko jeden wydział filozoficzno-teologiczny w Eichstätt; wszystkie pozostałe – bez względu na to jaką postawę zajmowali profesorowie czy też studenci – były zamknięte.

W trzecim rozdziale pt.: *Kolaboration oder Opposition? Acht biographische Porträts* (Kolaboracja czy opozycja? Osiem portretów biograficznych) autor przedstawia sylwetki tych duchownych, którzy najbardziej – według niego – zasłużyli na miano kolaborantów i opozycjonistów w III Rzeszy. Do zwolenników i propagatorów systemu autor zaliczył: ks. J. Rotha (pracownika w rządzie faszystowskim), ex-księdza A. Harthla (członka partii narodowosocjalistycznej, działającego m. in. w specjalnych oddziałach SS do zwalczania opozycji wśród duchownych), bpa Franz von Eberle (zwo-

<sup>5</sup> Tezę tę jako pierwszy wysunął w latach sześćdziesiątych niemiecki historyk – Böckenförde. Zob. Z. ZIELIŃSKI, *Katolicy w III Rzeszy przed sądem historii*, Katowice 1992, s. 41.

lennika idei Kościoła podporządkowanego Hitlerowi). Natomiast wśród grona opozycjonistów wymienił: ks. J. Rossainta (sympatyka partii komunistycznej, wziętego przez nazistów w latach 1937-1945, który po wojnie porzucił kapłaństwo i był m. in. przewodniczącym Niemieckiej Organizacji Antyfaszystowskiej), ks. G. Moeniusa (działającego po 1935 r. na terenie Szwajcarii i Niemiec, krytykującego i przestrzegającego w kazaniach przed polityką Hitlera; oczerniony przez swoich współbraci za niełjalność w stosunku do nowej władzy wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam poświęcił się duszpasterstwu wśród Indian), o. F. Reinischa (pallotyna, który za swoją bezkompromisową postawę wobec narodowego socjalizmu został najpierw uwięziony, a następnie zamordowany dnia 21 sierpnia 1942 r.), bpa K. G. Preysinga (bpa berlińskiego, który jako nieliczny z biskupów oponował przed skazywaniem księży za „działalność polityczną”, zamykaniem klasztorów, zdejmowaniem krzyży ze szkół itp.) oraz ks. J. Meztgera (znanego działacza na rzecz ekumenizmu i dialogu; kapelana wojska w czasie wojny, który często w swych wystąpieniach krytykował narodowy socjalizm, za co został zamordowany 17 kwietnia 1944 r.).

W kolejnym rozdziale pt.: *Verdienst und Versagen. Verantwortung und Schuld* (Zasługa i odmowa. Odpowiedzialność i wina) autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: czy opozycja – mając na uwadze księży, biskupów, teologów – jest trafnym określeniem relacji duchowieństwa do narodowego socjalizmu i Hitlera? Ocena katolicyzmu niemieckiego w omawianej publikacji jest jednoznaczna. Szczególnie ostre słowa padają pod adresem biskupów niemieckich, którzy po 5 marca 1933 r. przyjęli postawę uległego przystosowania się do nowej rzeczywistości. Zdaniem Denzlera episkopat niemiecki wobec hitleryzmu przyjął postawę oscylującą między neutralnością a jawnym poparciem. Przyczynę tego stanu rzeczy autor upatruje w tęsknocie znacznej części Niemców, za silną władzą i stabilnym państwem, dla którego zagrożeniem była lewica, jak i ofensywny liberalizm. Ponadto postawa biskupów wynikała również z ich pojęcia praworządności, stosowanego wbrew tragicznej rzeczywistości w stosunku do władzy nazistowskiej, a zobowiązującego biskupów do obywatelskiego posłuszeństwa wobec zwierzchności świeckiej i państwowej (s. 236). O opozycji – zdaniem autora – można jedynie mówić w pojedynczych przypadkach i to w kręgach głównie duchowieństwa parafialnego (s. 263).

Książkę Denzlera cechuje trudna do odparcia logika (np. autor stwierdza, że nie było opozycji wśród biskupów, ponieważ żadnemu z nich nie spadł nawet włos z głowy – s. 228). Nie mniej jednak jest ona powierzchowna i nie wytrzymuje krytyki w świetle dostępnej dziś bazy faktograficznej (szkoda na przykład, iż autor wybiórczo skorzystał z sześciotomowego wydawnictwa *Akten deutscher Bischöfe*, składającego się na pewną całość, obrazującą głównie gesty obronne episkopatu niemieckiego wobec re-

żimu!). Również uważne śledzenie istotnych założeń nazizmu dowodzi, iż – pomijając oczywistą tu sprawę doktryny – różnice zasadnicze występują także w dziedzinie stosowanych środków i motywacji postaw. Kościół ani jednego, ani drugiego nigdy nie aprobował, bowiem musiałby zarazem uznać za możliwą do przyjęcia ideologię nazistowską. Tezy Denzlera są bez wątpienia tendencyjne, ale stawiają problem odpowiedzialności moralnej Kościoła za czasy, w których uczestniczył, niezależnie od tego czy był to udział bierny, czy aktywny. Jeszcze jedna uwaga, która rodzi się przy czytaniu tej książki. Wydaje się, że na podstawie zaprezentowanej przez autora bazy źródłowej trudno jest przedstawić obiektywny obraz relacji biskupów, kapłanów i teologów wobec hitleryzmu. Wizerunek tej grupy społecznej byłby na pewno pełniejszy, gdyby autor pokusił się o przebadanie tego środowiska w całym Niemczech.

Ks. Wojciech Guzewicz

Leszek Wilczyński, *Działalność diecezjalnych instytutów Akcji katolickiej w Polsce w latach 1930-1939. Na podstawie materiałów Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Wydawnictwo: Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 314.

W styczniu 1993 r. Jan Paweł II w przemówieniu do polskich biskupów, przebywających w Rzymie z wizytą *ad limina Apostolorum*, wezwał Kościół w Polsce do odtworzenia struktur Akcji Katolickiej w taki sposób, aby możliwe było przyjęcie większej odpowiedzialności za Kościół przez ludzi świeckich<sup>1</sup>. Odpowiedź na wezwanie Papieża pojawiła się natychmiast. Ks. Prymas kard. Józef Glemp, na spotkaniu biskupów i księży odpowiedzialnych za prace synodalne, 22 czerwca 1994 r. w Warszawie, powiedział: „Obecnie stworzenie Akcji Katolickiej wydaje się pierwszym zadaniem, jakie stoi przed Kościołem”<sup>2</sup>.

Odradzanie się Akcji Katolickiej w Polsce wzbudziło niejako na nowo zainteresowanie tym zagadnieniem także wśród badaczy dziejów Kościoła. Zaowocowało to między innymi powstaniem szeregu prac na ten te-

<sup>1</sup> *Kościół wspólnotą ewangelizującą. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do pierwszej grupy Biskupów (przybyłych do Rzymu z wizytą „ad limina Apostolorum”), L'Oservatore Romano* (Wyd. Polskie), 14(1993), nr 2, s. 15-18.

<sup>2</sup> *Tworzenie Akcji Katolickiej pierwszym zadaniem Kościoła w Polsce*, „Niedziela”, 37(1994), nr 27, s. 15.